

Krótką geneza ISIL/DAESH

17 października 2014

Jak wiadomo, ISIL (Państwo Islamskie) atakuje miasto Kobani w Rojavie (co w języku kurdyjskim oznacza Zachodni Kurdystan). Chciałbym jednak wytłumaczyć, dlaczego w ogóle istnieje taka organizacja i jak doszło do jej powstania. Być może dzięki temu wszystko nabierze nieco więcej jasności.

Można powiedzieć, że historia ISIL rozpoczęła się za sprawą Abu Musab Al-Zarquawi, który zorganizował najsilniejszy w Iraku opór przeciwko Stanom Zjednoczonym i ich koalicjantom. Pochodzi z Jordanii, z miasta o nazwie Az-Zarka (Zarqua), stąd jego nazwisko – Zarquawi.

W Jordanii był członkiem organizacji salafickiej i dżihadystycznej, za co wraz ze swymi towarzyszami przebywał w więzieniu. Dlaczego państwo jordańskie nie chce na swoim terenie organizacji salaficko-dżihadystycznej?

1. Organizacje salafickie sprzeciwiają się Prawom Człowieka (Konstytucji). Według nich należy przestrzegać jedynie Praw Allaha (szariatu z Koranu). Są zatem przeciwni demokracji i wyborom.

2. Organizacje dżihadystyczne są przeciwnikami Zachodu i Izraela. Jordania jest najstabilniejszym na Bliskim Wschodzie sojusznikiem Zachodu i Izraela.

Gdy Al-Zarqawi wyszedł z więzienia, nie chciał wracać do jordańskich więzień, wyjechał więc do Afganistanu, by szkolić bojówkarzy. Jednak Stany Zjednoczone najechały Afganistan w 2001 r., musiał więc przenieść się z towarzyszami do Iraku, by tam zorganizować ugrupowanie salafickie.

Powoli rozwijali tam m.in. sieć kontaktów. A w 2003 r. Stany Zjednoczone najechały także Irak i dały władzę Szyitom, którzy natychmiast przestali stawiać opór. Wtedy rozpoczął się opór

Sunnitów.

Skąd ta zaciekle nienawiść pomiędzy Szyitami a Sunnitami? Nie chodzi o praktyki religijne; zawsze były inne, dlaczego więc akurat teraz miałyby powstać konflikt na tym podłożu? Musimy przyjrzeć się inwazji na Irak i dostrzec, jak USA zmieniły układ polityczny. Najsilniejszy opór stawiali salafici przybyli z regionów zamieszkałych przez Sunnitów i dawni żołnierze Ba'athist (z czasów Saddama Husajna, dyktatora z tej partii i również Sunnity).

Przez ostatnie 10 lat (2004-2014) sunnickie miasta i wioski były bombardowane przez Koalicję (Stany Zjednoczone i sojusznicy), a Sunnici o poglądach salafickich byli przetrzymywani w amerykańskich więzieniach, takich jak Abu Ghraib czy Guantanamo... Dlaczego więc istnieje to ISIL? Musimy wziąć te fakty pod uwagę. Oto, dlaczego w ciągu ostatnich 10 lat, konflikt ten stał się „sekciarską wojną religijną” pomiędzy Szyitami a Sunnitami.

Zarqawi jest człowiekiem gwałtownym i pełnym gniewu. Żywi również zaciekle nienawiść wobec Szyitów. Zorganizował wiele zamachów bombowych na targowiskach w okolicach zamieszkałych przez Szyitów i na szyickie meczety. ISIL nie uznaje zachodnich wartości takich jak „humanizm” czy „cywile”. Posługiwanie się tymi kategoriami w krytyce wymierzonej w ISIL jest pozbawione sensu.

Dlaczego zabijają w okrutny sposób ludzi, którzy nie biorą udziału w konflikcie? Dlaczego zabijają postronnych jazydów, chrześcijan, alawitów tylko dlatego, że SĄ tym, kim SĄ? To jest problem. Zabijaj tylko tych, którzy wspierają okrucieństwo swymi pieniędzmi, bronią lub wiedzą. („Kill only those who support cruelty with their money, weapons or knowledge” – prawdopodobnie chodzi o podkreślenie różnicy między działaniami na froncie, między „zaangażowanymi” w konflikt, a masakrami cywilów – tłum.)

Organizacja Zarqawiego przyłączyła się więc do AL-Kaidy w 2004 r. i nazwała się „Al-Kaida w Iraku”. W gruncie rzeczy Al-Kaidzie nie podobały się ataki takie, jak zamachy bombowe na szyickie meczety, ponieważ jest to organizacja raczej dążąca do globalnego Dżihadu, niż antyszyicka. Było to jednak coś w rodzaju sojuszu, na który przystali.

Zarqawi został zabity w 2006 r. przez drona. Po jego śmierci organizacja zmieniła nazwę na „Państwo Islamskie Iraku”. Zmienili również cele – z „globalnego Dżihadu” na „regionalne Państwo Islamskie”.

Dotrwali tak do Syryjskiej Wojny Domowej w 2011 r., a na początku 2014 r. ogłosili powstanie „Państwa Islamskiego Iraku i al-Sham” (Państwa Islamskiego Iraku i Syrii/Lewantu”. Centralne dowództwo Al-Kaidy było temu przeciwnie, ponieważ mają już swoją siatkę w Syrii (Dżabhat an-Nusra).

Oprócz tego Al-Kaida była przeciwko ISIL od początku, ponieważ można powiedzieć, że ta druga jest organizacją szaleńców. W Syrii zamordowali wielu ludzi tylko dlatego, że byli alawitami (alawizm był oficjalną religią reżimu Assada). Lub dlatego, że niektóre wioski Sunnitów (nie szyitów czy chrześcijan) nie były im posłuszne (na przykład mieszkańcy nie chcieli płacić im „podatków”), do tego ISIL oświadczało, że ludzie ci wcale nie są muzułmanami! Uznawali więc, że mogą ich zabijać i mordowali ich.

ISIL przejęło tereny Syrii głównie od sił Opozycji, a nie Reżimu Assada. Toczyły się zacięte walki, głównie między ISIL a an-Nusrą (Al-Kaidą), ale teraz wygląda na to, że panuje między nimi zawieszenie broni. Obecnie ISIL atakuje „Front Islamski” (mówi się, że jest on wspierany przez Arabię Saudyjską) i Rojavę (Zachodni Kurdystan). Później chciałbym wyjaśnić sytuację Kurdystanu.

Wydaje mi się, że ważne jest zaznajomienie się z przyczyną panującego w Syrii gniewu wobec Alawitów i reżimu Assada.

Bashar Assad i jego ojciec, Hafez Assad są zwolennikami partii Ba'ath. Z powodu ich „sekularyzmu” i „Arabskiego nacjonalizmu” ich pozycja była kiedyś „bliska Związkowi Radzieckiemu”, popierająca „państwo socjalne” itp. Przez ostatnich 40 lat organizacje sunnickie w Syrii znajdowały się w ciężkiej sytuacji, między innymi w 1982 r. miała miejsce ogromna masakra w Hamie wymierzona w Bractwo Muzułmańskie w Syrii.

Pewien Syryjczyk opowiedział mi historię o Hafezie Assadzie. Pojmał on kiedyś przywódcę Bractwa Muzułmańskiego i nie zabił go. Zamiast tego wstrzyknął mu coś do krwi, wskutek czego człowiek ten oszalał! Tortury tego rodzaju były w tym rejonie stosowane przez ostatnie 40 lat. Byłem w Syrii 4 lata temu, właściwie jako turysta. Nikt nie chciał rozmawiać ze mną o tych torturach ani o rodzinie Assadów, wszyscy się bali. Przyjrzyjmy się teraz temu, co dzieje się obecnie.

Doszliśmy więc do aktualnych wydarzeń. W wojnie syryjskiej siły są mniej więcej zrównoważone (można to zobaczyć na mapie dostępnej [tutaj](#)).

Państwo Islamskie jest wspierane przede wszystkim przez irackie plemiona Sunnitów, które wspólnie walczyły przeciw Stanom Zjednoczonym. Starszyzna tych plemion chętnie korzysta również z tego, że pierwszy raz od 10 lat dzierży władzę – przed rokiem 2003 była u władzy w reżimie Husajna. Gdyby Stany Zjednoczone i koalicjanci dali więcej władzy plemionom sunnickich, być może przestałyby one wspierać Państwo Islamskie, tak, że w końcu by upadło. Jest jednak obecnie bardzo silne, dysponuje 30 000 żołnierzy, z których większość pochodzi z Iraku i Syrii. Ma też benzynę, wodę itp. Naprawdę próbują zorganizować państwo – z policją, prawem, kontrolą społeczną i administracją miast.

OK, teraz dochodzimy do być może najważniejszej części. Dlaczego Państwo Islamskie atakuje Kobani i ogólnie – Rojavę? Na Zachodzie i w Kurdystanie mówi się, że to dlatego, że Rojava buduje „wolne społeczeństwo oparte na równości płci”,

„autonomię opartą na demokracji bezpośredniej” itp.. Rzeczywiście, to dzieje się w Rojavie, o czym prawdopodobnie wiecie i wy.

Niektóre siły polityczne (np. państwo tureckie) faktycznie mogą być poważnie zaniepokojone tego typu zmianami, motywy Państwa Islamskiego mają jednak inne podłoże. ISIL właściwie atakuje wszystkich – szyitów, alawitów, Kurdów, jazydów, chrześcijan, Arabów, Wolną Armię Syryjską, Front Islamski, an-Nusrę, Ahraus Sham (który jest inną organizacją salaficką), reżim Assada, Armie Iracką, państwo Barzaniego (Północny Irak) itp.. Jest to więc właściwie „Nihilistyczne Państwo Islamskie”.

Atakują Kobani, ponieważ, jak widać na mapie, pozostało już niewiele miejsc do zaatakowania, poza tym napotykają obecnie na „naturalne granice”. Panuje swego rodzaju równowaga. Dokonują więc inwazji tam, gdzie mogą.

Czego chce PKK (Kurdyjska Partia Ludowa)? Oczywiście, ocalenia Kobani i otaczających je wiosek. A w tym celu chce także bezpiecznego korytarza (dla bojowników, dostaw broni i innego zaopatrzenia) z Turcji do Kobane.

Przez ostatnie dwa lata (od końca 2012 r. do teraz) dokonuje się „pokojowy postęp” pomiędzy PKK i państwem Tureckim. Obie strony pragnęły go zachować. Kobani jednak było dla PKK „punktem newralgicznym” i PKK wezwało do serhildan (co po kurdyjsku oznacza „intifadę”).

To była niewiarygodna rewolta, nawet PKK nie chciała, by nabrała takiej mocy. Najgorętszym okresem były dni 6-8 października 2014. Opiszę teraz, co działo się w ciągu tych 2-3 dni, właściwie w całej Turcji, jednak przede wszystkim w kurdyjskich miastach takich jak Diyarbakır, Şırnak, Hakkari, Muş, Siirt, Urfa, a także w stambulskich gettach takich jak Bağcılar, Esenyurt, Sultangazi, Küçükçekmece, Esenler, zamieszkiwanych przede wszystkim przez ludność kurdyjską.

W ostatnim miesiącu miały też miejsce działania na granicy Kobani, w tureckim mieście Suruç, jednak po apelu PKK rozprzestrzeniły się ze strefy przygranicznej na całą Turcję, a szczególnie Kurdystan.

1 – 212 szkół zostało zniszczonych i spalonych. To nie żart. Szkół. Kurdyjska młodzież nienawidzi szkół. Możecie obejrzeć filmy i zdjęcia – wpiszcie w wyszukiwarkę „kobane okul yaktılar”, to znaczy „Kobane spalone szkoły”. [Tutaj](#) są wiadomości sprzed miesiąca. Młodzież znowu spaliła 3 szkoły w Cizre.

2 – Zniszczono i spalono 190 banków. No i oczywiście bankomatów.

3 – 340 prywatnych i 216 służbowych samochodów zostało spalonych. Jeśli chcecie obejrzeć filmy, wpiszcie „kobane araçları yaktılar” , czyli „kobane spalone samochody”.

4 – Spalono i ograbiono wiele supermarketów. Szukajcie pod hasłem „kobane süpermarket yakıldı”

5 – Spłonęło przynajmniej 80 budynków urzędowych, takich jak urzędy miejskie, biura partii, budynki administracyjne itp..

6 – Spalonych zostało 67 komisariatów.

7 – Niektórzy członkowie Kurdyjskiego Hezbollahu (nie należy go mylić z libańskim Hezbollahem) zostali zabici przez młodzież z PKK. Niektórzy zostali ukamienowani i spaleni. Kurdowie są naprawdę wściekli na tych ludzi, ponieważ w latach 1990.

Oczywiście, ponad 20 młodych Kurdów zostało zabitych przez policję i wojsko, a w wielu miastach na ulice wyszło wojsko zamiast policji. Policja nie panowała już nad sytuacją.

Oprócz tego kurdyjska młodzież zniszczyła i spaliła wiele flag Turcji i pomników Mustafy Kemala Atatürka (założyciela Republiki Turcji). Oczywiście tureckie media skwapliwie

wykorzystały ten fakt przeciwko nim. Po tych 2-3 dniach nawet PKK oświadczyło, że „Nie popieramy działań polegających na paleniu flag, pomników, szkół czy supermarketów. Ci, którzy dopuszczają się takich działań są prowokatorami”. Tak, PKK wydała oświadczenie o takiej treści.

To była naprawdę potężna rewolta, częściowo także dlatego, że młodzież była pełna gniewu. Przyczyną tego był wspomniany „pokojuowy postęp”, a zwłaszcza masakra Jazydów (dokonana przez ISIL, które wzięło za to odpowiedzialność) i w końcu sprawa Kobani. Poza tym młodzież była naprawdę dobrze zorganizowana. Nie walczyła z pustymi rękoma.

Dlaczego PKK wezwała do Serhıldan? By wyrzucić presję na państwie tureckim, by otworzyło granice, bezpieczny korytarz dla YPG-YPJ. Lub przynajmniej by zmusić Turcję do „przymknięcia oka”, tak, jak to czynią wobec bojowników IS. Chodziło też o to, by państwo tureckie aresztowało i nie pozwalało bojownikom Państwa Islamskiego przekraczać tureckich granic.

Jednak, jak już wspomniałem, kurdyjska młodzież (jako organizacja działali w ramach YPG-H, młodzieżowce PKK. Jednak nie wszyscy byli zrzeszeni w organizacji) zrobiła więcej, niż spodziewała się PKK.

Nie wiem, co będzie się teraz działo. Zobaczymy. PKK uczyniło ruch, a państwo tureckie zabiło i aresztowało wielu uczestników tego powstania, nie jest to jednak nic nowego – dla państwa to normalny sposób działania.

Źródło oryginalne: 325.nostate.net

Źródło polskie: [Grecja w Ogniu](#)